

# W poszukiwaniu melancholijnego ducha Słowian

Poeci romantyczny twierdzili, że w miarę upływu lat rozsta-

łyżka na pozór tkanina może być instrumentem niezwykle wrażliwym i podatnym, pozwalającym ukazać uroki życia, barwę krajobrazów, czy fantazje snów i marzeń.

Swawa Launay od lat mieszkająca na stałe we Francji (Mougins) jest Polką z pochodzenia. Urodziła się pod

nie literackie artystki niewątpliwie pomaga w realizowaniu przenośni, symboliki i metafory na zwykłych (na pierwszy rzut oka) kawałkach materii, splotach nici. Znaczący twierdzą, że wiele z prac Swawy Launay nawiązuje do tzw. „polskiej szkoły tkaniny”. Niezwykle miło było na polskiej wysepce w Szwajcarii (czyli Muzeum Polskim w Rapperswilu), odnaleźć „melancholijnego ducha Słowian”, który kolejny raz tu z przyjemnością zablądził.

**Na zdjęciach:** Prace S. Launay - Kapliczka oraz Orszak dziecięcy.



nie z Ojczyzną jest nie tyle smutne, ile wręcz bolesne. W swojej poezji nawiązywali do rodzimych krajobrazów, wspomnień i niemożliwości zapomnienia. Jeżeli przeciętny obywatel szuka dziś na Zachodzie pracy i lepszego bytu - artysta taknie wrażeń, kontaktów z ludźmi podobnego pokroju, dba o swoją edukację. W ten czy inny sposób wracamy do swoich korzeni i szukamy ich nawet w tak wybitnie niesłowiańskich krajach, jak Szwajcaria czy Francja.

Gobeliny i ... Swawy Launay na zamku w Rapperswilu (wystawa tymczasowa) obejrzałam z przyjemnością, gdyż nie sposób było nie widzieć, że nawet

Zamościem, a jej prawdziwe nazwisko brzmi Sława Bartosiewicz. Absolwentka filologii romańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, studia kontynuowała w paryskiej Sorbonie. Z czasem zafascynowała ją sztuka plastyczna.

Spośród wielu poznanych technik (wiedzę w tym zakresie zdobywała w Szkole Sztuk Pięknych w Valauris) wybrała tkaninę artystyczną. Wykształca-

